

Joanna Szczepkowska poleca

Po co ty czytasz takie książki? – zapytał mnie kolega, widząc na moim biurku „Annapurne” Messnera, „Uciec jak najwyżej” Ewy Matuszewskiej o Wandzie Rutkiewicz i „Yeti” Messnera z serii „Legenda i Rzeczywistość”. Pierwsza odpowiedź jest prosta – ja w ten sposób chodzę po górach. Ciągnie mnie w góry po ojcu, a boję się gór po mamie. Nie mam więc innego wyjścia, jak położyć się na łóżku i uczestniczyć w różnych wyprawach siłą wyobraźni. Jestem w jakimś sposób zakochana w ludziach, którzy muszą iść pod górę, skazując się na męki w lodowym piekle. Spójrzcie na zdjęcie któreś ze ścian Annapurny, pomyślcie, że są ludzie, którzy tam idą z własnej woli, a nam nie zawsze chce się zejść do sklepu po mleko... Więc czytam takie książki, żeby chociaż w głowie otworzyć sobie taki świat. Natomiast „Yeti” Messnera (który jako pierwszy wszedł na wszystkie ośmiotysięczniki) kupiłam sobie dlatego, że chciałam tam znaleźć zakończenie bajki z dzieciństwa. Bo przecież yeti bez względu na to, czy istnieje, czy nie, jest zjawiskiem, które zanika pod wpływem pełnoletności. A jednak można obudzić się pewnego dnia we własnym łóżku, zdjąć piżamę i wyjechać do

Tybetu w poszukiwaniu yeti. Trzeba tylko najpierw otworzyć sobie w głowie kilka granic. W książce Messnera najbardziej zresztą fascynujące nie jest to, że on właśnie tak

zrobił ani to, że z najwyższą desperacją przedziera się przez tybetańskie góry, wąwozy, lasy i rzeki, ani nawet to, że wielkie dwunożne zwierzę, które spotkał na drodze, jest opisane tak sugestywnie, że czuje się jego cichą obecność na każdym kroku. Najbardziej zdumiewające jest jedno zdanie, które można przeczytać prawie na początku. „Odkąd po ekspedycji na Nanga Parbat amputowano mi siedem palców u stóp, zawsze odczuwałem trudności podczas pokonywania górskich potoków”. Dalej już 180 stron o wielomiesięcznej samotnej wyprawie w głąb Tybetu – ani słowa o tym, że człowiekowi, który z własnej woli idzie przez jedno z najgroźniejszych miejsc świata, brakuje palców u stóp. Dlatego czytam takie książki.



JOANNA SZCZEPKOWSKA